

# La Grandine – Angela

Trzymam ster, nie spadnę, nie  
Wyznaczam drogę, gonię cel  
Gonię cel, Ty zobacz, ej  
Jak po tylu błędach wspinam się

La grandine, la grandine  
Przez to gubię cel  
La grandine, la grandine  
Wszystko jest już tłem  
La grandine, la grandine  
Lecieć sobie chcę  
La grandine, la grandine  
Odcina mi to tlen

Myślę o jutrze, kiedy gra w głowie Tosca  
Lepiej ziomek zostań  
Leci znowu Dżamba, latamy se po oknach  
Kosmos mamy w głowie, Armazd zniknął w oczach  
Choć piszę to po środkach to muzyka jest jak prozac  
I choć mówisz mi o dopach teraz jestem jak Homaj  
Mój cień pada na Ciebie poza ziemską przestrzeń  
Kosmiczna sonda, w życiu chcę poczuć więcej  
Ej, czasem jestem jak Kamak  
Można mi przypisać dużo, Sawar  
Aryman mnie mógł stworzyć, demon jak Andar  
Poświęcam się pasji jak za ojczyznę Arasz

La grandine, la grandine  
Przez to gubię cel  
La grandine, la grandine  
Wszystko jest już tłem  
La grandine, la grandine  
Lecieć sobie chcę  
La grandine, la grandine  
Odcina mi to tlen

Skrzydła jak Peri  
Nie pójdę tędy  
Wyznaczam drogi, gdzie ostre zakręty  
Tworzą naszą bajkę, tworzą nasz świat  
Po śladach już nie dotrę, nie ma szans  
Słońce chce spalić marzeń blask, marzeń blask  
Nie mów o mnie za mną, mów do mnie przede mną  
Strzelam jak Gerbo, buduję to piekło,  
To perdo, wiem to, bo tworzy przeszłość,  
To tworzy piekło, ziomek, wiem to

La grandine, la grandine  
Przez to gubię cel  
La grandine, la grandine  
Wszystko jest już tłem  
La grandine, la grandine  
Lecieć sobie chcę  
La grandine, la grandine  
Odcina mi to tlen



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych